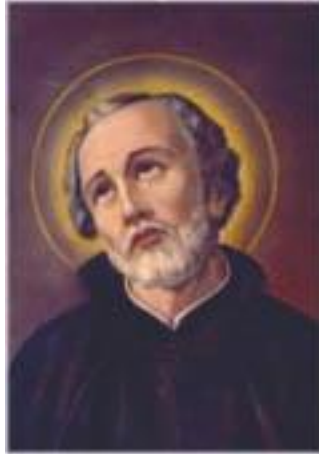


16 maja
wspomnienie dobrowolne św. Andrzeja Boboli,
prezbitera i męczennika, patron Polski



Andrzej Bobola urodził się 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, bardzo przywiązanej do religii katolickiej. Nauki humanistyczne wstępne i średnie wraz z retoryką Andrzej pobierał w jednej ze szkół jezuickich, prawdopodobnie w Wilnie, w latach 1606-1611. Tu zdobył sztukę wymowy i doskonałą znajomość języka greckiego, co ułatwiło mu w przyszłości rozczytywanie się w greckich ojcach Kościoła i dyskusje z teologami prawosławnymi. 31 lipca 1611 r., w wieku 20 lat, wstąpił do jezuitów w Wilnie. Po dwóch latach nowicjatu złożył w 1613 r. śluby proste. W latach 1613-1616 studiował filozofię na Akademii Wileńskiej, kończąc studia z wynikiem dobrym. Ówczesnym zwyczajem jako kleryk został przeznaczony do jednego z kolegów do pracy pedagogicznej. Po dwóch latach nauczania młodzieży (1616-1618), najpierw w Brunsberdze (Braniewie), w stolicy Warmii, a potem w Pułtusk, wrócił na Akademię Wileńską na dalsze studia teologiczne (1618-1622), które ukończył święceniami kapłańskimi (12 marca 1622 r.). Rok później dopuszczony został do tak zwanej "trzeciej probacji" w Nieświeżu.

W latach 1623-1624 był rektorem kościoła, kaznodzieją, spowiednikiem, misjonarzem ludowym i prefektem bursy dla ubogiej młodzieży w Nieświeżu. Jako misjonarz, Andrzej obchodził zaniedbane wioski, chrzczył, łączył sakramentem pary małżeńskie, wielu grzeszników skłonił do spowiedzi, nawracał prawosławnych. W latach 1624-1630 kierował Sodalacją Mariańską mieszczan, prowadził konferencje z Pisma świętego i dogmatyki. Wreszcie został mianowany rektorem kościoła w Wilnie. W latach 1630-1633 był przełożonym nowo założonego domu zakonnego w Bobrujsku. Następnie przebywał w Połocku w charakterze moderatora

Sodalicii Mariańskiej wśród młodzieży tamtejszego kolegium (1633-1635). W roku 1636 był kaznodzieją w Warszawie. W roku 1637 pracował ponownie w Połocku jako kaznodzieja i dyrektor studiów młodzieży. W latach 1638-1642 pełnił w Łomży urząd kaznodziei i dyrektora w szkole kolegiackiej. W latach 1642-1643 ponownie w Wilnie pełnił funkcję moderatora Sodalicii Mariańskiej i kaznodziei. Podobne obowiązki spełniał w Pińsku (1643-1646), a potem ponownie w Wilnie (1646-1652). Od roku 1652 pełnił w Pińsku urząd kaznodziei w kościele św. Stanisława. W tym czasie oddawał się pracy misyjnej nad ludem w okolicach Pińska. Z relacji mu współczesnych wynika, że Andrzej był skłonny do gniewu i zapalczywości, do uporu we własnym zdaniu, niecierpliwy. Jednak zostawione na piśmie świadectwa przełożonych podkreślają, że o. Andrzej pracował nad sobą, że miał wybitne zdolności, był dobrym kaznodzieją, miał dar obcowania z ludźmi. Dowodem tego były usilne starania ówczesnego prowincjała zakonu w Polsce u generalnego przełożonego, aby o. Andrzeja dopuścić do "profesji uroczystej", co było przywilejem tylko jezuitów najzdolniejszych i moralnie stojących najwyżej. Wytrwałą pracą nad sobą o. Andrzej doszedł do takiego stopnia doskonałości chrześcijańskiej i zakonnej, że pod koniec życia powszechnie nazywano go świętym. Dzięki Bożej łasce potrafił wznieść przeciętność na wyżyny heroizmu.

Andrzej wyróżniał się żarliwością o zbawienie dusz. Dlatego był niezmordowany w głoszeniu kazań i w spowiadaniu. Mieszkańcy Polesia żyli w wielkim zaniedbaniu religijnym. Szerzyła się ciemnota, zabobony, pijaństwo. Andrzej chodził po wioskach od domu do domu i nauczał. Nazwano go apostołem Pińszczyzny i Polesia. Pod wpływem jego kazań wielu prawosławnych przeszło na katolicyzm. Jego gorliwość, którą określa nadany mu przydomek "łowca dusz - duszochwat", była powodem wrogości ortodoksów. W czasie wojen kozackich przerodziła się w nienawiść i miała tragiczny finał.

Pińsk jako miasto pogranicza Rusi i prawosławia był w tamtym okresie często miejscem walk i zatargów. Zniszczony w roku 1648, odbity przez wojska polskie, w roku 1655 zostaje ponownie zajęty przez wojska carskie, które wśród ludności miejscowej urządziły rzeź. W roku 1657 Pińsk jest w rękach polskich i jezuita mogą wrócić tu do normalnej pracy. Ale jeszcze w tym samym roku Kozacy ponownie najeżdżają Polskę. W maju roku 1657 Pińsk zajmuje oddział kozacki pod dowództwem Jana Lichego. Najbardziej zagrożeni jezuita: Maffon i Bobola opuszczają miasto i chronią się ucieczką. Muszą kryć się po okolicznych wioskach.

Dnia 15 maja o. Maffon zostaje ujęty w Horodcu przez oddział Zielenieckiego oraz Popeńki i na miejscu ponosi śmierć męczeńską. Andrzej Bobola schronił się do Janowa, odległego od Pińska około 30 kilometrów. Stamtąd udał się do wsi Peredił. 16 maja do Janowa wpadły oddziały i zaczęły mordować Polaków oraz Żydów. Wypytywano, gdzie jest o. Andrzej. Na wiadomość, że jest w Peredilu, wzięli ze sobą jako przewodnika Jakuba Czetwerynkę. Andrzej na prośbę mieszkańców wsi, którzy dowiedzieli się, że jest poszukiwany, chciał użyczonym wozem ratować się ucieczką. Kiedy dojeżdżali do wsi Mogilno, napotkali oddział żołnierzy.

Z Andrzeja zdarto suknię kapłańską, na pół obnażonego zaprowadzono pod płot, przywiązano go do słupa i zaczęto bić nahajami. Kiedy ani namowy, ani krwawe bicie nie złamało kapłana, aby się wyrzekł wiary, oprawcy ucięli świeże gałęzie wierzbowe, upletli z niej koronę na wzór Chrystusowej i włożyli ją na jego głowę tak, aby jednak nie pękła czaszka. Zaczęto go policzkować, aż wybito mu zęby, wyrywano mu paznokcie i zdarto skórę z górnej części ręki. Odwiązali go wreszcie oprawcy i okręcili sznurem, a dwa jego końce przymocowali do siodeł. Andrzej musiał biec za końmi, popędzany kluciem lanc. W Janowie przyprowadzono go przed dowódcę. Ten zapytał: "Jesteś ty ksiądz?". "Tak", padła odpowiedź, "moja wiara prowadzi do zbawienia. Nawróćcie się". Na te słowa dowódca zamierzył się szablą i byłby zabił Andrzeja, gdyby ten nie zasłonił się ręką, która została zraniona.

Kapłana zawleczono więc do rzeźni miejskiej, rozłożono go na stole i zaczęto przypalać ogniem. Na miejscu tonsury wycięto mu ciało do kości na głowie, na plecach wycięto mu skórę w formie ornatu, rany posypywano sieczką, odcięto mu nos, wargi, wykłuto mu jedno oko. Kiedy z bólu i jęku wzywał stale imienia Jezus, w karku zrobiono otwór i wyrwano mu język u nasady. Potem powieszono go twarzą do dołu. Uderzeniem szabli w głowę dowódca zakończył niehumanitarne męczarnie Andrzeja Boboli dnia 16 maja 1657 roku.

Kozacy wkrótce wycofali się do miasta. Ciało Męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuici przenieśli je potem do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztornego. Po latach o miejscu pochowania Andrzeja zapomniano. Dnia 16 kwietnia 1702 roku Andrzej ukazał się rektorowi kolegium pińskiego i wskazał, gdzie w krypcie kościoła pod ołtarzem głównym znajduje się jego grób. Ciało znaleziono nietknięte, mimo że spoczywało w wilgotnej ziemi. Było nawet giętkie, jakby niedawno zmarłego człowieka. Zaczęły się mnożyć łaski i cuda. Od

roku 1712 podjęto starania o beatyfikację. Niestety, kasata jezuitów i wojny, a potem rozbiory przerwały te starania. Ponownie Andrzej miał ukazać się w Wilnie w 1819 r. dominikaninowi, o. Korzenieckiemu, któremu przepowiedział wskrzeszenie Polski (będącej wówczas pod zaborami) i to, że zostanie jej patronem. Ku wielkiej radości Polaków beatyfikacja miała miejsce dnia 30 października 1853 roku.

W roku 1820 jezuici zostali usunięci z Rosji, a opiekę nad ciałem Świętego objęli pijarzy (1820-1830). Relikwie przeniesiono potem do kościoła dominikanów. Wreszcie po wydaleniu dominikanów (1864) przejęli straż nad kościołem i relikwiami kapłani diecezjalni. W roku 1917 przy udziale metropolity mohylewskiego Edwarda von Roppa dokonano przełożenia relikwii. W roku 1922, po wybuchu rewolucji, ciało zostało przeniesione do Moskwy do muzeum medycznego. W roku 1923 rząd rewolucyjny na prośbę Stolicy Apostolskiej zwrócił śmiertelne szczątki bł. Andrzeja. Przewieziono je do Watykanu do kaplicy św. Matyldy, a w roku 1924 do kościoła jezuitów w Rzymie *Il Gesu*. 17 kwietnia 1938 roku, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, Pius XI dokonał uroczystej kanonizacji bł. Andrzeja (wraz z bł. Janem Leonardim i bł. Salvatorem de Horta). W roku 1938 relikwie św. Andrzeja zostały uroczyście przewiezione do kraju. Przejazd relikwii specjalnym pociągami przez Lubianę, Budapeszt do Polski, a następnie przez wiele polskich miast (w tym Kraków, Poznań, Łódź aż do Warszawy) był wielkim wydarzeniem. W każdym mieście na trasie organizowano uroczystości z oddaniem czci świętemu Męczennikowi. W Warszawie, po powitaniu w katedrze, relikwie spoczęły w srebrno-kryształowej trumnie-relikwiarzu w kaplicy jezuitów przy ul. Rakowieckiej. W roku 1939 relikwie zostały przeniesione do kościoła jezuitów na Starym Mieście. Podczas pożaru tego kościoła trumnę przeniesiono do dominikańskiego kościoła św. Jacka, by w roku 1945 przenieść ją ponownie do kaplicy przy ul. Rakowieckiej. Tam do dziś szczątki doznają czci w nowo wybudowanym kościele św. Andrzeja Boboli, podniesionym do rangi narodowego sanktuarium. Warto jeszcze dodać, że z okazji 300-letniej rocznicy śmierci św. Andrzeja papież Pius XII wydał osobną encyklikę (16 V 1957), wychwalając wielkiego Męczennika.

W kwietniu 2002 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przychylając się do prośby Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, nadała św. Andrzejowi Boboli tytuł drugorzędnego patrona Polski. Od tej pory obchód ku jego czci podniesiony został w całym kraju do rangi święta. Uroczystego ogłoszenia św. Andrzeja Boboli patronem

Polski dokonał kard. Józef Glemp w Warszawie podczas Mszy świętej w sanktuarium ojców jezuitów, w którym są przechowywane relikwie Świętego, 16 maja 2002 r. Święty jest ponadto patronem metropolii warszawskiej, archidiecezji białostockiej i warmińskiej, diecezji drohiczyńskiej, łomżyńskiej, pińskiej i płockiej. Jest czczony także jako patron kolejarzy. Jest patronem ewangelizacji w trudnych czasach, patronem jedności oraz patronem od spraw niebezpiecznych.

W ikonografii św. Andrzej Bobola przedstawiany jest w stroju jezuitę z szablami wbitymi w jego kark i prawą rękę lub jako wędrowiec.

Modlitwy:

Modlitwa za Ojczyznę

Boże, który zapomnianą do niedawna Polskę wskrzesił cudem wszechmocy Twojej, racz za przyczyną sługi Twojego Św. Andrzeja Boboli dopełnić miłosierdzia nad naszą Ojczyzną i odwrócić grożące jej niebezpieczeństwa. Niech za łaską Twoją stanie się narzędziem Twojej czci i chwały. Natchnij mądrością jej rządców i przedstawicieli, karnością i męstwem jej obrońców, zgodą i sumiennością w wypełnianiu obowiązków jej obywateli. Daj jej kapłanów pełnych ducha Bożego i żarliwych o dusz zbawienie. Wzmocnij w niej ducha wiary i czystości obyczajów. Wytep wszelką stanową zazdrość i zawiść, wszelką osobistą czy zbiorową pychę, samolubstwo i chciwość tuczającą się kosztem dobra publicznego. Niech rodzice i nauczyciele w bojaźni Bożej wychowują młodzież, zaprawiając ją do posłuszeństwa i pracy, a chroniąc od zepsucia. Niech ogarnia wszystkich duch poświęcenia się i ofiarności względem Kościoła i Ojczyzny, duch wzajemnej życzliwości i przebaczenia. Jak jeden Bóg, tak jedna wiara, nadzieja i miłość niech krzepi nasze serca! Amen.

Modlitwa do św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski

Święty Andrzeju Bobolo, nasz wielki Patronie! Dziękujemy Wszechmocnemu za to, że do świętych Wojciecha i Stanisława, patronów z początku naszych dziejów, dodał u boku Królowej Polski Ciebie. Twoje życie dopełniło się męczeństwem, w krytycznym okresie pierwszej Rzeczypospolitej, a Twoja świętość uznana została przy końcu drugiej Rzeczypospolitej, której odrodzenie przepowiedziałeś. Obecnie w niepodległej Ojczyźnie patronujesz odnowie naszego życia, tak osobistego, jak i społecznego, żeby wzrastała jedność w Polsce, Europie i świecie. Niech Twój patronat zjednoczy nas w miłości przez wiarę w imię

Jezusa Chrystusa, Twojego i naszego Pana, który z Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Święty Andrzeju, mężny żołnierzu Pana, któryś nieustraszenie walczył pod Sztandarem Krzyża, uproś nam łaskę wiernego pod nim trwania, razem z Maryją, Matką Kościoła. Wypraszaś także nam łaskę żywej wiary w moc Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana, byśmy naśladowali Twoją gorliwość i z większym niż dotąd zapałem głosili Ewangelię. Pragniemy jak Ty, święty męczenniku, być wiarygodnymi świadkami Jezusa na początku XXI wieku. Amen

Modlitwa do Patrona Polski jako mojego Patrona

Święty Andrzeju Bobolo! Dziękujemy Wszechmocnemu za to, że dał nam wszystkim Ciebie jako wielkiego Patrona Polski. Z Twym patronatem złączyłeś obietnicę odrodzenia Ojczyzny po latach niewoli. Dlatego z ufnością powierzamy Tobie wszystkie trudne sprawy polityczne, społeczne, ekonomiczne. Ty sam przypominasz nam, że przemiana dzięki modlitwie ma początek w sercu modlącego się, w moim osobistym życiu. Dlatego proszę z całego serca, byś zechciał być moim Patronem. Oby Twoja pomoc umocniła zarówno mnie, jak i moich bliskich w odnowie życia zgodnie z Ewangelią, byśmy radowali się Dobrą Nowiną Jezusa, Twojego i naszego Pana, który z Ojcem i Duchem Świętym umiłował nas na wieki wieków. Amen.

Modlitwa o Boże prowadzenie

Święty Andrzeju Bobolo! Przez całe Twoje życie szukałeś woli Boga i zostałeś doprowadzony do celu, którym jest On sam, źródło wszelkiego dobra i szczęścia. Teraz Bóg dał nam Ciebie jako naszego Patrona. Dlatego ufamy, że nam pomożesz, w odnajdywaniu Bożego prowadzenia, byśmy nie ustawali w drodze ku dobru i przeszli przez życie dobrze czyniąc. Prosimy Ciebie zwłaszcza o to, byśmy dochowali wierności w modlitwie, która pozwala rozpoznać drogę, przeznaczoną nam przez Ojca w Jezusie Chrystusie, naszym Panu w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Modlitwa o dobrą pracę

Święty Andrzeju Bobolo, nasz wielki Patronie! W Twojej posłudze kapłańskiej byłeś gorliwym pracownikiem trującym się w Bożej winnicy. Swą pracę pojmowałeś jako służbę dla wspólnego dobra. Twój przykład

uczy nas uznania wartości pracy w spełnieniu powołania całego naszego życia. Wspieraj nas w odkrywaniu zajęcia, jakiego Bóg od nas oczekuje, byśmy dzięki niemu służyli wzrastaniu dobra w świecie w postawie służby i miłości. Prosimy Cię o to przez Jezusa, Twojego i naszego Pana, który z Ojcem w jedności Ducha Świętego króluje teraz i na wieki. Amen.

Modlitwa za sprawujących władzę

Święty Andrzeju Bobolo! Twój patronat nad Ojczyzną sprawujesz w szczególny sposób przez ludzi obdarzonych władzą. Jako wierny towarzysz Jezusa przypominasz ewangeliczną prawdę, że wszelka władza ma służyć dobru ludzkiej wspólnoty. Prosimy Ciebie: wspieraj tych, którym została powierzona władza w państwie i społeczeństwie, by spełniali swoje obowiązki w pełnym poszanowaniu prawa i w postawie służby. Pomagaj także nam wszystkim w decyzjach związanych z władzą, by nasze wybory były dobre, wsparte wytrwałą modlitwą o światło Ducha Świętego, który z Ojcem i Synem króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za bezpośrednich przełożonych

Święty Andrzeju Bobolo! Twoje patronowanie w Ojczyźnie dokonuje się przez ludzi, gotowych przyjąć Bożą pomoc, przychodzącą dzięki modlitwie, jaką do Ciebie zanosimy. Ufną modlitwą obejmujemy wszystkich naszych przełożonych, zarówno w miejscach pracy, jak i we wspólnotach kościelnych. Nasz wielki Patronie, prosimy: pomagaj zwłaszcza przełożonemu, który bezpośrednio jest nam dany w pracy czy w innej wspólnocie parafialnej albo zakonnej. Obyśmy wspólnie potrafili wypełniać Bożą wolę, rozpoznaną dzięki modlitwie w jedności Ducha Świętego z Ojcem i Synem teraz i na wieki wieków. Amen

Modlitwa za przyjaciół

Święty Andrzeju Bobolo! Jako nasz wielki Patron pragniesz stać się także naszym osobistym Przyjacielem. W Twym życiu oddanym Jezusowi doświadczyłeś Jego przyjaźni, bo wzięłeś sobie do serca słowo powiedziane przez Niego nie do sług, ale do przyjaciół. Powierzamy Tobie, nasz Przyjacielu, bliskich nam ludzi. Prosimy dla nich i dla nas o to, by nasza przyjaźń oczyszczała się i pomagała nam w drodze życia ku pełnej wspólnocie w domu Ojca z Synem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Modlitwa za nieprzyjaciół

Święty Andrzeju Bobolo! Jako wierny sługa Jezusa doświadczyłeś Jego przyjaźni, ale także ludzkiej nienawiści, kulminującej w Twoim męczeństwie. Wpatrzony w przykład Ukrzyżowanego modliłeś się za swoich prześladowców, bo nie wiedzieli, co czynią, skoro na miłość odpowiadali nienawiścią... Pomagaj nam, prosimy Ciebie, w modlitwie za naszych nieprzyjaciół. Oby miłość, obecna w Tobie, zdołała przeniknąć nasze serca dzięki wytrwałej modlitwie, pokornie obejmującej ludzi, których ciągle nie potrafimy miłować. A najpierw pomóż nam, byśmy sami nie żywili nienawiści, lecz otwierali się na Bożą miłość, która cierpliwa jest i wszystko znosi teraz i na wieki wieków. Amen.

Litania do św. Andrzeja Boboli

Kyrie, eleison. Chryste, eleison. Kyrie, eleison.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami

Święta Maryjo, módl się za nami

Święty Andrzeju, wierny naśladowco Dobrego Pasterza, módl się za nami

Święty Andrzeju, czcicielu Niepokalanie Poczętej Maryi Panny, módl się za nami

Święty Andrzeju, duchowy synu świętego Ignacego Loyoli, módl się za nami

Święty Andrzeju, napełniony duchem Bożym, módl się za nami

Święty Andrzeju, miłujący Boga i bliźnich, aż do oddania swego życia, módl się za nami

Święty Andrzeju, w życiu codziennym oddany Bogu i bliźnim, módl się za nami

Święty Andrzeju, zjednoczony z Bogiem przez nieustanną modlitwę, módl się za nami

Święty Andrzeju, wzorze doskonałości chrześcijańskiej, módl się za nami

Święty Andrzeju, apostołe Polesia, módl się za nami

Święty Andrzeju, powołany przez Boga do złączenia rozdzielonych braci, módl się za nami

Święty Andrzeju, gorliwy nauczycielu dzieci i ludzi religijnie zaniedbanych, módl się za nami

Święty Andrzeju, niezachwiany w wierze mimo grózb i tortur, módl się za nami

Święty Andrzeju, wytrwały w największych cierpieniach, módl się za nami

Święty Andrzeju, męczenniku za jedność chrześcijan, módl się za nami
Święty Andrzeju, męczenniku i apostołe, módl się za nami
Święty Andrzeju, apostołujący nawet po śmierci wędrówką umęczonego ciała, módl się za nami
Święty Andrzeju, wsławiony przez Boga wielkimi cudami, módl się za nami
Święty Andrzeju, chlubo naszej Ojczyzny, módl się za nami
Święty Andrzeju, wielki Orędowniku Polski, módl się za nami
Święty Andrzeju, proroku zmartwychwstania Polski po trzecim rozbiorze, módl się za nami
Święty Andrzeju, prawdziwy towarzyszu Jezusa, módl się za nami
Abyśmy wszyscy chrześcijanie stanowili jedno, uproś nam u Boga
Abyśmy nigdy nie odstępili od naszej wiary, uproś nam u Boga
Abyśmy żadnego grzechu ciężkiego nie popełnili, uproś nam u Boga
Abyśmy za popełnione grzechy szczerą pokutę czynili, uproś nam u Boga
Abyśmy dla zbawienia naszej duszy gorliwie, z łaską Bożą współpracowali, uproś nam u Boga
Abyśmy Bogu wiernie służyli, uproś nam u Boga
Abyśmy Najświętszą Maryję Pannę jako Matkę miłowali, uproś nam u Boga
Abyśmy byli wytrwali w znoszeniu wszelkich przeciwności, uproś nam u Boga
Abyśmy z Tobą nieustannie Bogu chwałę oddawali, uproś nam u Boga

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami

K. Módl się za nami święty Andrzeju Bobolo.

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże, Ty przez śmierć Twojego Syna chciałeś zgromadzić rozproszone dzieci, spraw abyśmy gorliwie współpracowali z dziełem Chrystusa, za które oddał życie święty Andrzeju Bobola, Męczennik. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.